

Róźiewicz, Jerzy

"Wpływy rewolucji październikowej i szkoły radzieckiej na polską myśl oświatową 1918-1939", Łukasz Kurdybacha, Warszawa 1967 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/3, 701-704

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Łukasz Kurdybacha, *Wpływ rewolucji październikowej i szkoły radzieckiej na polską myśl oświatową 1918—1939*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, ss. 309.

Przy opracowywaniu przez Pracownię Dziejów Oświaty PAN trzeciego tomu *Historii wychowania* natrafiono na materiały, które wyraźnie dowodziły, że idee rewolucji październikowej i doświadczenia radzieckie z zakresu oświaty i wychowania nie tylko znane były w Polsce przedwrześniowej, ale i oddziaływały na polską myśl oświatową. Kierownik Pracowni prof. Ł. Kurdybacha zainteresował się tymi problemami, opracował je i wydał w formie druku zwartego. Zebrany materiał autor przedstawił w 8 rozdziałach: dwa poświęcił zagadnieniom ogólnym, charakteryzując w nich główne założenia polityki oświatowej władzy radzieckiej w latach 1917—1934 i przedstawiając sytuację szkolnictwa w Polsce w momencie odzyskania niepodległości na tle ówczesnych warunków politycznych, a w pozostałych — wyodrębnił cztery okresy przenikania idei rewolucyjnej szkoły radzieckiej na ziemie polskie.

Okres pierwszy obejmuje lata 1918—1921. Postulaty stawiane wówczas w Polsce w zakresie oświaty są niejednokrotnie bliskie sformułowaniom i treści programu pracy oświatowej rewolucji październikowej. Okres drugi przypada na lata 1922—1928 i charakteryzuje się stosunkowo słabym ruchem oświatowym w Polsce; szkoła radziecka nie ma wpływu na szkołę polską, nadal jednak działają hasła rzucone przez rewolucję październikową, a w dziedzinie oświaty pozaszkolnej znane są osiągnięcia radzieckie, szczególnie w zwalczaniu analfabetyzmu. Lata 1928—1934 — to lata drastycznych oszczędności w dziedzinie oświaty w Polsce i równocześnie silnej ofensywy władz sanacyjnych na wychowanie szkolne. W tym czasie oświata radziecka przeżywa natomiast gruntowne reformy i rozwija się w niebywałych rozmiarach, a osiągnięcia te stają się podniętą dla nauczycielstwa polskiego w jego walce o lepszą sytuację szkoły polskiej. Wreszcie okres czwarty, przypadający na lata 1935—1939, charakteryzuje się największym wpływem szkoły radzieckiej na polską myśl oświatową.

Przedstawiony przez autora materiał przekonuje, że zainteresowanie pedagogiką radziecką i jej praktycznymi osiągnięciami były w Polsce międzywojennej duże. Zresztą, nie tylko interesowano się pedagogiką i oświatą, ale i innymi dziedzinami życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Świadczą o tym liczne książki, tłumaczenia, artykuły, wzmianki i odczyty poświęcone Związkowi Radzieckiemu, z których można by zestawić dość obszerną bibliografię. Nic w tym chyba dziwnego, cały bowiem świat żywo interesował się „wielkim eksperymentem”, który dokonywał się w pierwszym kraju socjalizmu. Zaczęto zdawać sobie sprawę z ogromnej roli rewolucji październikowej. Nie była więc głosem odosobnionym opinia redaktora naczelnego „Epoki” Józefa Wasowskiego: „rewolucja sowiecka, wciąż jeszcze trwająca, jest największym, najplodniejszym w skutkach, najważniejszym wydarzeniem naszego stulecia i [...] w swych osiągnięciach konstruktywnych zdobyła pozycję nie dającą się już unicestwić”¹.

W społeczeństwie polskim w dwudziestolecie międzywojennym istniały dwa nurty. Obok oficjalnego, nieprzychylnego dla Związku Radzieckiego, rozwijał się drugi, przyjmujący wiadomości o wielkim wschodnim sąsiedzie, jeżeli nie z sympatią, to na pewno z zainteresowaniem. Do tego nurtu należy zaliczyć obok działaczy KPP sporą część niekomunistycznego środowiska robotniczego i inteligentckiego. Podział ten znajdował wyraz w polskiej publicystyce. Zmiany, jakie dokonywały się na ogromnych obszarach byłego cesarstwa, przedstawiano rozmaicie, zależnie od tego, przez kogo informacje i komentarze były pisane i dla kogo były przeznaczone.

¹ J. Wasowski, *Beznadziejne protesty*, „Epoka”, nr 39/1933.

Zdawano sobie z tego sprawę, o czym świadczą liczne wypowiedzi zdeorientowanych odbiorców. Tak np. Tadeusz Wisłocki, redaktor „Ruchu Słowiańskiego”, skarżył się: „Jedne wieści kreślą nam widoki raju na ziemi, państwa przyszłości o nieznaney w historii sile rozwoju i energii czynu. Inne wiadomości mówią o piekle za życia, nędzy, głodzie, chorobach, ucisku nie tylko fizycznym, ale przede wszystkim duchowym, powodującym, że każdy podejrzewa w najbliższym towarzyszcu szpiega i obawia się swych własnych myśli”².

Rynek księgarski zalewała fala informacji mało prawdziwych, nie przemysłanych i tendencyjnych. Charakteryzuje ten stan najlepiej wypowiedź Tadeusza Błęszyńskiego, inżyniera specjalisty przebywającego w Związku Radzieckim przez kilka lat, którego trudno pomawiać o sympatię do państwa radzieckiego. W wydanej w 1933 r. książce pisał on: „Informacje o Rosji sowieckiej są u nas bardzo często równie kłamliwe i bezplanowe, jak bezplanowy jest cały stosunek poszczególnych państw kapitalistycznych do ZSRR. Mymnym informacjom polskiej prasy i niektórych antybolszewickich broszur propagandowych o bandach wałęsających się dzieci, o szalonej prostytucji, o jednodniowych małżeństwach, o tym, że wszystkim rządzi Żydzi i że wszyscy głodują, a komisarze hulają, należy raz nareszcie położyć kres”³.

Podobną sytuację można zaobserwować w materiałach informacyjnych dotyczących pedagogiki i oświaty radzieckiej. Nie wszystko, co pisano w Polsce na ten temat, jest godne uwagi. Prof. Kurdybacha usiłował przedstawić zarówno głosy odnoszące się z sympatią do osiągnięć oświaty radzieckiej, jak i przeciwstawiające się im i pomniejszające dorobek szkolnictwa radzieckiego i oświaty pozaszkolnej. Autor w tym celu cytuje wielką liczbę artykułów, zresztą daleką od wyczerpania. Wydaje się jednak, że tytuł rozprawy nie jest adekwatny do zawartej w niej treści. Otrzymaliśmy bowiem materiały mówiące o znajomości pedagogiki i oświaty radzieckiej w Polsce w latach 1918—1939. Ale znajomość — to jeszcze nie wpływ.

W przeważającej części polska pedagogika tego okresu kształtowała się pod wpływem literatury zachodnio-europejskiej i amerykańskiej. Przejmowała ona nadchodzące stamtąd prądy pedagogiczne i usiłowała je adaptować do polskich warunków. Nie znaczy to wcale, że nie interesowano się „nowinkami” pedagogicznymi nadchodzącymi do nas ze wschodu. B. Nawroczyński wyraźnie to stwierdza: „olbrzymia większość współczesnych naszych autorów pedagogicznych obserwuje pilnie rozwój teorii pedagogicznych w Sowietach, zapatrując się na nie krytycznie”⁴.

Radzieckim poglądom pedagogicznym krytyka polska zarzucała głównie dogmatyzm, utopijność, upolitycznienie i antyindywidualizm. Nawroczyński uważał, że ustrój socjalistyczny i pedagogika radziecka są w swej istocie głęboko antyindywidualistyczne. „Dziecko — pisał on — jednostka ludzka, indywidualność, osobowość nie mają już żadnej samoistnej wartości. To są już tylko środki, a celem jest państwo. Jesteśmy na antypodach wszelkiego indywidualizmu i personalizmu”⁵.

W polskiej pedagogice tego okresu znaleźli się jednak ludzie, którzy mieli zdanie odmienne. Byli to przede wszystkim pedagodzy i działacze oświatowi polskiej lewicy. Do nich należeli: Władysław Spasowski, Stefania Sempołowska, Stefan Rudniański, Henryk Dembiński, Natalia Gąsiorowska, Marian Falski. Zrozumienie w Polsce osiągnięć Związku Radzieckiego w zakresie upowszechnienia oświaty cechowało nie tylko działaczy lewicowych, ale także liberalno-demokratycznych. Najbardziej znaną przedstawicielką tego odłamu była Helena Radlińska.

² Recenzja książki S. Przybysławskiego *Chłopi pod panowaniem bolszewickim. Wrażenia z pobytu w Rosji Sowieckiej* (Warszawa 1932). „Ruch Słowiański”, nr 1/1932, s. 12.

³ T. Błęszyński, *Więcej prawdy o Sowietach*. Warszawa 1933, s. 182.

⁴ B. Nawroczyński, *Polska myśl pedagogiczna*. Lwów 1938, s. 218.

⁵ B. Nawroczyński, *Współczesne prądy pedagogiczne*. Odbitka z *Encyklopedii wychowania*. Warszawa 1936, s. 21.

Ł. Kurdybacha szeroko uwzględniła poglądy tych i innych jeszcze pedagogów, szukając w nich wspólnych czy też zbieżnych cech z poglądami głoszonymi i wprowadzanymi w szkole radzieckiej. Stara się on w ten sposób wykryć wpływ idei rewolucji październikowej i szkoły radzieckiej na polskich pedagogów. Nie udaje mu się to w pełni, granic bowiem tego wpływu, jego siły i stopnia prawie w żadnym wypadku wyraźnie nie określił. Nie rozróżnił także autor idei zrodzonych przez rewolucję październikową, od tych, które były znane i głoszone na ziemiach polskich na długo przed rewolucją, formułowane w programach organizacji robotniczych i niektórych instytucji oświatowych, podnoszone w pismach L. Krzywickiego i innych radykalnych myślicieli polskich.

Wiele też autora wymagałoby gruntowniejszego przebadania. Ł. Kurdybacha uważa np., że w pierwszym okresie rodzące się w Rosji rewolucyjne idee pedagogiczne nie oddziaływały na państwową szkołę polską, ale jedynie na poszczególnych nauczycieli, znajdując wyraz w odpowiednio przygotowanych lekcjach, czy też nawet w całych programach nauczanych przedmiotów (s. 51). Dla przebadania tej tezy należałoby przeprowadzić (czego autor nie dokonał) szeroką analizę programów, wspomnień i pamiętników nauczycieli działających w omawianym okresie.

Do najbardziej znanych w Polsce przedwrześniowej pedagogów radzieckich zaliczyć trzeba Anatola Łunaczarskiego, Pawła Błońskiego i Nadieżdę Krupską. O ich poglądach pedagogicznych ukazało się w ówczesnej polskiej publicystyce sporo wypowiedzi. Prof. Kurdybacha stara się je odnotować, co więcej — stara się odnaleźć oddźwięk tych poglądów w polskiej myśli pedagogicznej.

Nic natomiast nie mówi autor o znajomości w Polsce Antona Makarenki, którego poglądy zrobiły w Polsce Ludowej zawrotną karierę. Nie jest to dziwne, Makarenko bowiem przed drugą wojną światową był prawie nie znany za granicą. Złożyło się na to wiele przyczyn, przede wszystkim jednak trzeba pamiętać, że *Poemat pedagogiczny* oraz inne prace Makarenki ukazały się w Związku Radzieckim dopiero w połowie lat trzydziestych. Były jednak w Polsce osoby, które wiedziały o działalności i osiągnięciach Makarenki przed rokiem 1939. Do nich należy zaliczyć przede wszystkim Janusza Korczaka. Polecał on *Poemat pedagogiczny* do studiowania swoim współpracownikom, mówiąc: „to nie jest już literatura pedagogiczna, to pedagogika prawdziwa”⁶.

Aleksander Lewin, współpracownik Korczaka w Domu Sierot na Krochmalnej, otrzymawszy od wielkiego wychowawcy *Poemat pedagogiczny* do przeczytania, usłyszał z jego ust, że jest to książka napisana przez prawdziwego pedagoga i że nieporównanie przewyższa znane w owym czasie utwory poświęcone wychowaniu dzieci bezdomnych w pierwszych latach po rewolucji⁷. Warto też zwrócić uwagę, że wśród 214 delegacji z różnych krajów, które zwiedziły w latach 1929—1934 ośrodek wychowawczy prowadzony przez Makarenkę (tzw. Komunę im. F. Dzierżyńskiego), znajdowały się trzy delegacje polskie⁸. W *Księdze pamiątkowej* Komuny zachowały się słowa, które wpisał 25 marca 1933 r. kierownik Konsulatu Polskiego w Charkowie Jan Karszo-Siedlewski: „Wszystko, co widziałem dzisiaj w dziecięcej komunie im. Dzierżyńskiego, uprawia mnie w podziw jako dowód ogromnego postępu w społecznej i wychowawczej dziedzinie rozwoju ludzkości”⁹.

Przedstawiony przez prof. Kurdybachę materiał jest, oczywiście, niekompletny. Autor w pełni wykorzystał jedynie zawartość polskich czasopism pedagogicznych.

⁶ Wspomina o tym I. Newerly we *Wstępie* do t. 1 *Wyboru pism* Janusza Korczaka. Warszawa 1957, s. XXXI.

⁷ A. Lewin, *Makarenko w Polsce. Studium*. Warszawa 1962, s. 15.

⁸ Por.: A. Makarenko, *Dzieła*. T. 2. Warszawa 1955. Na s. 438 błędnie podano liczbę 5 polskich delegacji.

⁹ Por.: A. Lewin, *op. cit.*, s. 16; błędnie podano tu nazwisko konsula jako Karszo-Soblewski.

Nie badał natomiast (przynajmniej tego w pracy nie zauważyłem) żadnych materiałów archiwalnych, pominał zawartość wielu czasopism, w których pisano o rozmachu oświaty radzieckiej oraz zamieszczano wiadomości o walce z analfabetyzmem, o eksperymentach wydawniczych dla samouków, o książkach dla dzieci, o audycjach radiowych i filmach w szkołach radzieckich, o ogromnym rozwoju sieci bibliotek publicznych i muzeów, o włączaniu się młodzieży szkolnej i studenckiej w prace biblioteczne, muzealne, krajoznawcze.

W Polsce odbyło się także wiele odczytów na tematy oświaty radzieckiej i spraw z nią związanych: S. Sempołowska miała w Warszawie 7 IV 1924 odczyt na temat: *Wycieczka po instytucjach oświatowych w Moskwie*, w którym m.in. szeroko omówiła zagadnienia masowej oświaty i kultury; Iza Czajkowska wygłosiła w Warszawie 15 III 1926 r. referat o muzeach radzieckich; Nikołaj Barański, członek delegacji radzieckiej na Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Warszawie w 1934 r., wygłosił nadprogramowo referat o kształceniu nauczycieli geografii ekonomicznej; prof. Julia Mendelejewa w drodze powrotnej ze zjazdu lekarzy i przyrodników, który odbył się w Poznaniu w 1933 r., zatrzymała się w Warszawie i tu w klubie Kobiet z Wyższym Wykształceniem wygłosiła odczyt o ochronie matki i dziecka w ZSRR. Odczyt ten, jak i wiele innych podobnych, które na miejscu tym pomine, spotkał się z wielkim zainteresowaniem.

Kończąc rozważania wokół książki Ł. Kurdybacy, należy podkreślić, że jest to pierwsza publikacja poświęcona w całości wpływowi szkoły radzieckiej na polską międzywojenną pedagogikę. Z jej braków i niedociągnięć zdawał sobie najlepiej sprawę autor rozprawy, pisząc, że nie zawiera ona pełnego obrazu skomplikowanych zagadnień, nie uwzględnia zapewne wszystkich źródeł, że zastosowana w niej interpretacja różnorodnych zjawisk, faktów, dążeń ulegnie w wielu przypadkach rewizji. Podejmując pierwszą próbę opracowania tych złożonych procesów, nie można było ustrzec się od różnych braków. Nie pozbawiają one jednak rozprawy roli przewodnika, inspiratora do dalszych, bardziej szczegółowych i pogłębionych badań, których znaczenia i potrzeby nasza nauka oświatowo-historyczna dotychczas nie dostrzegала" (s. 8).

Jerzy Rózewicz

Bibliografia 1947—1964. „Zeszyty Naukowe Politechniki Szczecińskiej”, nr 71, seria: „Technika”, zesz. 5. Wydawnictwo Politechniki Szczecińskiej, Szczecin 1966, ss. 146 (wydawnictwo powielone).

Numer 71 „Zeszytów Naukowych Politechniki Szczecińskiej” w całości wypełniony jest opracowaniem, noszącym tytuł *Bibliografia 1947—1964*. Choć bibliografia ta opublikowana została w wydawnictwie Politechniki Szczecińskiej w tytule jednak powinno być podane, że idzie tu o bibliografię publikacji pracowników wydziałów technicznych Politechniki Szczecińskiej¹.

W latach ubiegłych w różnych seriach „Zeszytów Naukowych Politechniki Szczecińskiej” ukazywały się bibliografie pracowników naukowych poszczególnych wydziałów tej uczelni, każda z nich obejmowała przy tym różne okresy. Obecnie wydana bibliografia obejmuje natomiast publikacje pracowników naukowych wszystkich wydziałów Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie, a następnie wszystkich wydziałów technicznych Politechniki Szczecińskiej (nie obejmuje więc tylko Wydziału Inżynierjno-Ekonomicznego Transportu), z okresu ich pracy w uczelni.

¹ Por. np. tytuł wydawnictwa Politechniki Gdańskiej: *Bibliografia publikacji pracowników naukowych Politechniki Gdańskiej 1956—1960* (Gdańsk 1963).